



Jacek Goclon
(Wrocław)

*Rząd Władysława Grabskiego
(23 VI–24 VII 1920 r.), skład, działalność i pozycja
wobec Rady Obrony Państwa*

*

Postać premiera Władysława Grabskiego jest często wzmiankowana w literaturze, z tym że polityk ten znany jest, szczególnie w powszechnej świadomości, z czasów, kiedy kierował swoim drugim gabinetem (w latach 1923–1925) i kiedy to w 1924 r. w miejsce marki polskiej „wprowadził” nową walutę – „złotego”¹. Natomiast czas pełnienia funkcji premiera po raz pierwszy w 1920 r., przez stosunkowo krótki okres, bo zaledwie jednego miesiąca, jest właściwie nieznaną, również w literaturze naukowej nie znalazł dotychczas, zdaniem autora, wyczerpującego opracowania; stąd artykuł ten jest próbą wypełnienia tej luki. Funkcjonowanie rządu W. Grabskiego zostało ukazane na tle gwałtownie zmieniającej się sytuacji wojennej, w zmaganiach militarnych Wojska Polskiego z Armią Czerwoną – dla głąb-

¹ Zob. W. Morawski, *Władysław Grabski, premier rządu polskiego 23 VI–24 VII 1920, 19 XII 1923–14 XI 1925*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1992; A. Wątor, *Gabinet Władysława Grabskiego*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991; W. E. Zieliński, *Nasi ministrowie skarbu i błędy ich polityki w oświetleniu danych urzędowych (1918–1925)*, Warszawa 1925; W. Grabski, *Wybór pism*, opr. J. Wojnarowski, Warszawa 1987; idem, *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej*, Warszawa 1927; R. Rybarski, *Marka polska i złoty polski*, Warszawa 1922; E. Taylor, *Inflacja polska*, Poznań 1926.



szego ukazania dramatycznego położenia, w jakim znalazła się Rzeczpospolita. Ukazano także faktyczną rolę Rady Ministrów w okresie działalności nowo utworzonego organu – Rady Obrony Państwa.

Podstawą tego artykułu stały się – zachowane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie – protokoły posiedzeń Prezydium Rady Ministrów, źródła drukowane, wspomnienia pamiętnikarskie, relacje prasowe i opracowania.

I. Geneza rządu Władysława Grabskiego

Dymisja gabinetu Leopolda Skulskiego w dniu 9 czerwca 1920 r. rozpoczęła, trwający aż dwa tygodnie, poważny kryzys rządowy. Początkowo, jeszcze tego samego dnia podjęto pierwsze próby utworzenia nowego rządu, o orientacji centrolewicowej z Wincentym Witosem na czele. Szybkość ta niewątpliwie wpływała z wyjątkowo dramatycznej sytuacji na froncie, w wojnie z bolszewicką Rosją.

Należy przypomnieć, że mimo zajęcia stolicy Ukrainy przez Wojsko Polskie, pod dowództwem gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, w dniu 7 maja 1920 r., już zaledwie tydzień później rozpoczęła się pierwsza kontrofensywa rosyjska, z terenów Białorusi. Wprawdzie początkowo została powstrzymana przez rezerwową armię, dowodzoną przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego², a Rosjanie zaczęli nawet wycofywać się na pozycje wyjściowe, to jednak opanowanie sytuacji kosztowało stronę polską bardzo drogo; kampania ta uniemożliwiła użycie czterech doborowych dywizji polskich, których zadaniem miało być doprowadzenie do przerwania łączności pomiędzy wojskami bolszewickimi na Białorusi i na Ukrainie. Do manewru tego Naczelny Wódz Józef Piłsudski przywiązywał bardzo dużą wagę, a jego niezrealizowanie pociągnęło za sobą fatalne skutki³. Jednocześnie 5 czerwca Siemion Bu-

² M. Kukiel, *Moja wojaczka na Ukrainie – wiosna 1920: dziennik oficera Sztabu Generalnego*, Warszawa 1995; M. Kubicz, *Z doświadczeń kampanii roku 1920 na Ukrainie i w Małopolsce*, Warszawa 1921; J. Grabiec (J. Dąbrowski), *O nasze granice. Zarys bojów polskich w latach 1918–1921*, Warszawa 1921. Por. W. Kutschabsky, *Die Westukraine im Kampfe mit Polen und dem Bolschewismus in den Jahren 1918–1923*, Berlin 1934.

³ Jeden z najbliższych współpracowników Piłsudskiego płk Julian Stachiewicz, skonstatował: „gdybyśmy nie byli błędnie ocenili położenia nieprzyjaciela i jego zamiarów i uderzyli na jego faktycznie główne ugrupowanie nad Górną Dźwiną i Górnym Dnieprem, byłibyśmy, jeżeli działania taktyczne dałyby powodzenie, wygrali wojnę wcześniej i na obszarach bardziej na wschód położonych”. Losy wojny potoczyły się jednak inaczej, ponieważ znaczne ryzyko pod-



dionny, dowódca Konnej Armii, przerzuconej z Kaukazu, rozpoczął realizację rozkazu naczelnego dowództwa rosyjskiego i wzmocniony samochodami pancernymi (ze sprzętu francuskiego, zdobytego na „białej armii” Antona Denikina) ruszył do walki od południowego wschodu, na Ukrainie⁴. W tej komplikującej się militarnie sytuacji dowództwo polskie zdecydowało przyspieszyć odwrót, planowany uprzednio dopiero na połowę sierpnia. Uzależniano to od przebiegu działań na głównym froncie białoruskim, gdzie Armia Czerwona 24 czerwca rozpoczęła kolejne, tym razem dużo lepiej przygotowane natarcie.

Wśród ludności ukraińskiej odwrót wojsk polskich wywołał głębokie rozczarowanie, tym bardziej że nie zdążono z organizacją nowych dywizji ukraińskich, choć sam ataman Semen Petlura i ukraińscy oficerowie pozostali wierni polsko-ukraińskiemu sojuszowi wojskowemu (podpisanemu w kwietniu 1920 r.). Rozkaz opuszczenia stolicy Ukrainy wywołał nie tylko przygnębienie dowódcy tworzącej się 6. Dywizji Ukraińskiej, ale również

jęte przez Naczelnego Wodza przyniosło jedynie przegraną, J. Stachiewicz, *Działania zaczepne 3 Armii na Ukrainie*, Warszawa 1925, s. 106, 107; L. Wyszczałski, *Kijów 1920*, Warszawa 1999, s. 293–299. Piłsudski wspominał: „Rozpoczynając w kwietniu ofensywę na południowym froncie na Ukrainie, starannie obliczyłem, jak będę mógł dopomóc północnemu frontowi w razie, gdyby był zaatakowany”. Późniejsza rzeczywistość wyraźnie temu zaprzeczyła, J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989, s. 24; *Dziesięciolecie odrodzenia polskiej siły zbrojnej 1918–1928*, red. H. Mościcki, W. Dzwonkowski, T. Bałaban, Warszawa 1928, s. 216. Por. M. Pruszyński, *Wojna 1920: Dramat Piłsudskiego*, Warszawa 1995, s. 137–140; S. Rutkowski, *Obrona Kijowa, ćwiczenia i wykłady taktyki stosowanej na przykładach historycznych wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Warszawa 1932; T. Piskor, *Działania Armii Konnej Budionnego w kampanii polsko-rosyjskiej 1920 r. 26 V–20 VI 1920*, Warszawa 1924; idem, *Działania dywizji kawalerii na Ukrainie od 20 IV do 20 VI 1920 roku*, Warszawa 1926; idem, *Działania dywizji kawalerii na Ukrainie*, Warszawa 1926; J. Goclon, *W obronie Europy. Wojna z bolszewicką Rosją w 1920 roku*, Wrocław 2009, s. 97 i in.

⁴ Konna Armia S. Budionnego została przerzucona na Ukrainę z Frontu Kaukaskiego decyzją głównodowodzącego Siergieja Kamieniewa i musiała przebyć aż 1500 km. To wielkie zgrupowanie walczyło przeważnie w pewnym odosobnieniu, nie stykając się nawet z innymi bolszewickimi armiami. Tak szybkością manewru, jak i niesłychanym okrucieństwem przypominało dawne tatarskie najazdy. Nie brano jeńców, od razu ich mordując, dobijano rannych, podpalano nawet szpitale! W swoich wspomnieniach sam Piłsudski przyznał, że zlekceważył wówczas te formacje, uważając je za przestarzałe i choć potrafiące przecinać szlaki komunikacyjne dalekimi zagonami, to jednak niezdolne do samodzielnych działań operacyjnych, J. Piłsudski, op. cit., s. 90–91; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 1997, s. 116–120. Zob. A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 roku. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie oraz wartość bojowa*, Toruń 2008.



konsternację gen. E. Śmigłego-Rydza, któremu podlegała 3. Armia Polska, obsadzająca rejon Kijowa, pozostająca w dobrej kondycji i na razie niczym niezagrożona. Nie znając ogólnej sytuacji, E. Śmigły-Rydz zwrócił się do Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego z propozycją utrzymania stolicy Ukrainy, nawet w okrażeniu, do czasu polepszenia koniunktury militarnej. Zdawał sobie sprawę z katastrofalnych konsekwencji politycznych w wypadku oddania Kijowa. 10 czerwca 3. Armia Polska rozpoczęła jednak odwrót, w trakcie którego – mimo zaciętych walk – nie została rozbita i w pełnej wartości bojowej obsadziła nową linię frontu, na Wołyniu. Dużym błędem w trakcie odwrotu ze strony E. Śmigłego-Rydza było niezaatakowanie Konnej Armii S. Budionnego, która posuwała się niemal równolegle do cofających się polskich dywizji (zresztą te same zarzuty wojskowe władze radzieckie postawiły później dowódcy rosyjskiej konnicy, który także nie kwapił się z rozpoczęciem walk). Pozornie triumfalny „pochód na Kijów” okazał się przegraną⁵.

⁵ Piłsudski nie docenił sił Armii Czerwonej; popełnił przy tym wiele błędów w planach wojennych, niewłaściwie określając kierunek głównego wysiłku militarnego Rosji, którym był nie kierunek ukraiński, ale białoruski. Dużym ryzykiem ze strony Naczelnego Wodza było podjęcie ofensywy na Ukrainie, mimo iż wiedział o koncentracji wojsk bolszewickich na Białorusi. Licząc, że zdąży przerzucić polskie dywizje z Ukrainy na północ, przed rozpoczęciem bolszewickiego natarcia oraz na szybkie utworzenie sześciu dywizji ukraińskich, którym mógłby „zostawić” zabezpieczoną w ten sposób Ukrainę – przeliczył się podwójnie. Nie przewidział także zastosowania przez bolszewickie dowództwo starej rosyjskiej strategii wojennej, tj. uchylania się od przyjęcia walnej bitwy, bez przywiązywania wagi do opuszczanego terytorium. Sam początek operacji ukraińskiej był dużym zaskoczeniem dla polskich oddziałów; Rosjanie zamiast spodziewanego oporu rozpoczęli operacyjny odwrót na wschód dużo wcześniej, niż ruszyło polskie natarcie i okazali się wyjątkowo konsekwentni w unikaniu walki, wycofując swoje dywizje, i opuszczając nawet tak ważny politycznie ośrodek jak Kijów, N. Davies, op. cit., s. 104 i in. Wg J. Kumanieckiego „Piłsudski rozpoczął nową ofensywę przeciwko Rosji radzieckiej w oparciu o plany przygotowane przez gen. Paula Henrysa z zalecenia marszałka Ferdynanda Focha”, J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921*, Warszawa 1985, s. 24. W opracowaniach z okresu II Rzeczypospolitej podawano, że przy zajmowaniu Ukrainy wzięło udział aż 740 tys. polskich żołnierzy, ale liczba ta wydaje się stanowczo przesadzona, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 1990 (reprint), s. 107 (tam błędnie podano jakoby zajęcie Kijowa nastąpiło już 9 marca 1920 r.); por. G. Nowik, *Naczelnny Wódz w operacjach na Ukrainie i Białorusi w kwietniu i maju 1920 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” (cyt. dalej: PHW) 2007, nr 5, s. 77–96. Zob. J. Wielhorski, *Jazda polska w dobie ofensywy kijowskiej 25.4–12.5.1920*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej”, Londyn 1990, nr 135; T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937; W. Falewicz, *Kampania kijowska*, „Gazeta Warszawska” 1925, nr 19; B. Jaworznicki, *Wyprawa kijowska Piłsudskiego*, „Sprawy Międzynarodowe” 1925, z. 5. Zob. też: S. Ripce’kij, *Ukrajins’ke Siczowe Strilectwo. Wyzwolona idea i zbrojnyj czyn*, Nowy Jork 1956; *Ukrainsko-moskiewskaja wojna 1920 g. Operatiwnyje dokumenty sztabu Armii Ukrainskoj Narodnoj Republiki*, Warszawa 1933.



W tej, coraz bardziej dramatycznej sytuacji ludowcy uznali, że rządy prawicowe zostały definitywnie „skompromitowane” i że teraz lewica powinna przejąć ster władzy. Sytuacja była tak napięta, że w Sejmie większość klubów opowiedziała się za przerwaniem obrad sejmowych i to aż do czasu utworzenia nowego rządu, z tym że posiedzenia gabinetu w „starym składzie” odbywały się nadal, chociaż wiele spraw już „zdjęto z porządku dziennego z uwagi na dymisję Gabinetu”, a przedmiotem posiedzeń były sprawy raczej mniejszej wagi (np. rozpatrywano jeszcze projekt ustawy o felczerach, czy przyjęto „wniosek Ministra Zdrowia Publicznego w przedmiocie przyznania kredytu w wysokości 6 mln marek na pobudowanie baraków mieszkalnych dla urzędników Ministerstw”), a ze spraw bardziej istotnych, rząd przyjął „projekt ustawy zmian o ordynacji wyborczej”. Do czasu powołania nowego gabinetu odbyły się jeszcze trzy posiedzenia dotychczasowej Rady Ministrów, z czego tylko pierwsze (10 VI) odbyło się pod przewodnictwem L. Skulskiego; następnym (14 VI) kierował już minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski, a kolejnym (17 VI) Władysław Grabski, ale jeszcze jako minister skarbu⁶.

Jednocześnie toczyły się ożywione dyskusje w poszczególnych klubach sejmowych nad utworzeniem nowego gabinetu; ostatecznie zgłoszono dwie propozycje: rozszerzenia obecnego składu rządu o lewicę (wniosek Polskiej Partii Socjalistycznej) oraz powołania rządu „konieczności państwowej” (co zgłosił w imieniu Związku Ludowo-Narodowego ksiądz Kazimierz Lutosławski). Pierwsza koncepcja upadła od razu, więc rozmowy zaczęły toczyć się pomiędzy ludowcami (PSL „Piast”), których uważano za głównych sprawców upadku rządu L. Skulskiego, a prawicą⁷. Jako pierwszy nowy gabinet podjął się sformować poseł Narodowej Partii Robotniczej Jan Brejski, w oparciu o „koalicję chłopsko-robotniczą”, którą stanowić miały: PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie”, PPS i NPR; jednak szybko okazało się, że jest to zupełnie nierealne i inicjatywa tworzenia rządu przeszła w ręce W. Witosy,

⁶ Do ważniejszych spraw rozpatrywanych na ostatnim posiedzeniu tego gabinetu należał „projekt rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie ustroju i czynności Oddziałów Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej przyjęty bez zmian”, a także „jako najpilniejsze uznano sprawy regulacji poborów policji państwowej oraz funkcjonariuszy kolejowych i pocztowych”, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Protokoły Prezydium Rady Ministrów (cyt. dalej: AAN, PRM), mf. 20054, t. 10, p. 649, 666, 690.

⁷ O okolicznościach poprzedzających upadek rządu Leopolda Skulskiego, na tle społeczno-gospodarczej sytuacji kraju; zob. K. Badziak, *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego: listopad 1918–czerwiec 1920*, Łódź 2004, s. 257–258.



który (20 VI) podjął się utworzenia koalicji „włościańsko-robotniczej”; jednak wszelkie rokowania rozbiły się o spór w kwestii podziału tek ministerialnych i zbyt dużych żądań poszczególnych stronnictw (taka koalicja i tak nie uzyskalaby w Sejmie wymaganej większości, a poza tym PSL „Piast” i NPR stanowczo sprzeciwiły się powołaniu w skład rządu b. premiera Jędrzeja Moraczewskiego i Stanisława Thugutta). Panującą wówczas atmosferę oddają słowa W. Witosa, który wspominał:

sytuacja w państwie stawała się prawie beznadziejna, gdyż zaczynało się okazać, że ani lewica, ani prawica nie tylko nie są zdolne do opanowania trudności, ale nie mogą zdobyć się na utworzenie jakiegokolwiek rządu i wzięcia za niego odpowiedzialności⁸.

Należy przypomnieć, że społeczeństwo nie bardzo rozumiało, jakie zagrożenie zawisło nad Polską, ponieważ pierwsze, majowe uderzenie wojsk rosyjskich, które zostało szybko zatrzymane, potraktowano bez większego niepokoju, wręcz je bagatelizując. Po nieudanej próbie zajęcia Mińska przez wojska Michaiła Tuchaczewskiego, dowodzącego rosyjskim Frontem Zachodnim, uznano, że plan uderzenia na Polskę przez Armię Czerwoną zupełnie się załamał⁹. Dopiero odwrót 3. Armii z Ukrainy, przegrana wojsk polskich w połowie czerwca na froncie północnym, przedarcie się S. Budionnego i zajęcie przez Konną Armię Kijowa, rzezie polskiej ludności w Winnicy i Równem, opuszczenie przez polskie oddziały linii Berezyny i całkowity odwrót, znaczone kolejnymi klęskami – przyniosły zmianę nastrojów i narastające przerażenie w polskim społeczeństwie. Zrozumiano, że walka toczy się nie o Kresy Wschodnie i „mocarstwowość” Rzeczypospolitej, ale o cenę najwyższą – o istnienie państwa polskiego. Zaczęto też rozumieć, jak wielka jest przewaga po stronie Armii Czerwonej, która parła już bezwzględnie do podboju Polski i Europy¹⁰.

⁸ Cyt. za: A. Wątor, op. cit., s. 64; P. Zaremba, *Historia Dwudziestolecia 1918–1939*, t. 1, Paryż 1981, s. 183 i in. Zob. J. Zdanowski, *Dziennik z lat 1915–1935*, Biblioteka Narodowa, t. III, s. 168; A. Wątor, *Działalność Związku Ludowo-Narodowego*, Szczecin 1992.

⁹ P. Wieczorkiewicz, *Generalicja sowiecka w latach 1937–1941. Sprawa Tuchaczewskiego i jej konsekwencje*, Warszawa 1993; idem, *Sprawa Tuchaczewskiego*, Warszawa 1994; idem, *Łańcuch śmierci. Czystki w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001.

¹⁰ Armia Konna miała własne „trybunały rewolucyjne”, skazujące masowo niewinnych ludzi na śmierć – szczególnie przedstawiciele polskiej inteligencji – jako „burżujów”. Tylko w Równem natychmiast po wejściu rosyjskiej konnicy rozstrzelano ok. 200 Polaków. W Win-



W tej sytuacji W. Witos w dniu 22 czerwca zwrócił się z pismem do Naczelnika Państwa, w którym zrzekł się misji tworzenia rządu; pozostawał gabinet pozaparlamentarny, co popierały partie centrowe i prawicowe. J. Piłsudski, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, zdecydował powierzyć misję tworzenia gabinetu Władysławowi Grabskiemu.

Nowy szef rządu pochodził z rodziny ziemiańskiej (ur. w 1874 r., w Borowie k. Łowicza), syn Feliksa Grabskiego i Stanisławy Mittelstaedt (jego starszym bratem był znany polityk, profesor UJK we Lwowie, Stanisław Grabski), uczęszczał do V Gimnazjum Filologicznego w Warszawie (w latach 1883–1892) i już tam działał w tajnej Centralizacji Kółek Gimnazjalnych Królestwa Polskiego („kongresówki”), wykazując sympatię do modnego wówczas światopoglądu socjalistycznego, ale rychło zaczął skłaniać się ku poglądom solidarystycznym i liberalnym. Studiował w Ecole Libre des Sciences Politiques (1892–1894), historię i ekonomię na Sorbonie (1893–1895) i na Uniwersytecie w Halle (1896–1897) – studia rolnicze, przerwane z powodu śmierci ojca, po którym przejął prowadzenie gospodarstwa rodzinnego. W trakcie tej działalności gospodarczej zainicjował (1901 r.) powstanie Towarzystwa Melioracyjnego i Powiatowego Towarzystwa Rolniczego w Łowiczu. Jako autor dwutomowej *Historii Towarzystwa Rolniczego* (Warszawa 1904) otrzymał nagrodę Akademii Umiejętności. Działalność polityczną rozpoczął stosunkowo późno; w 1904 r. współorganizował Związek Pracy Narodowej i za działalność agitacyjną na wsi znalazł się w 1905 r. na kilka miesięcy w carskim więzieniu. W latach 1906–1912, reprezentując Narodową Demokrację, był trzykrotnie posłem do Dumy rosyjskiej, a w 1913 r. stał na czele Biura Pracy Społecznej. W czasie I wojny światowej wchodził w skład Komitetu Narodowego Polskiego i w latach 1914–1915 był wiceprezesem Centralnego Komitetu Obywatelskiego (którego działalnością kierował także na terenie Rosji, w celu niesienia pomocy polskim uchodźcom). Kiedy powrócił

nicy rozstrzelano ok. 3 tys. Polaków, J. Goclon, op. cit., s. 90; M. J. Jedlicki, *Mord trzech tysięcy Polaków z POW w Winnicy*, [w:] *Wojna bolszewicka: Rok 1920*, Warszawa 1990; M. Pruszyński, op. cit., s. 111–121 i in.; N. Davies, op. cit., s. 116–120. Zob. M. Biernacki, *Bitwa z Budionnym nad Uszą 19–21 czerwca 1920*, „Bellona” 1927, z. 1–2; idem, *Bitwa pod Równem*, „Bellona” 1925, z. 2–3; T. Kurcusz, *Pierwsze spotkanie 13 dywizji piechoty z Budionnym*, „Bellona” 1921, z. 2; L. Wyszczałski, op. cit., s. 60, 61; M. Klimecki, *Działania bojowe na Froncie Południowym*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Warszawa 2001, s. 54; M. Wrzosek, *Wojskowość polska w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1921)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 350; P. Zaremba, op. cit., t. 1, s. 185–189.



na ziemi polskiej (po bolszewickim przewrocie w 1917 r.), został przez Niemców na pół roku wtrącony do więzienia w Modlinie (gdzie napisał kolejny trzeci tom monografii *Materiały w sprawie włościańskiej*; dwa pierwsze tomy ukazały się drukiem jeszcze przed 1914 rokiem). Po wyjściu na wolność został na krótko (październik–listopad 1918 r.) Ministrem Rolnictwa i Dóbr Koronnych, w gabinecie Józefa Świerzyńskiego. Zorganizował także Główny Urząd Likwidacyjny, do rozliczenia zobowiązań finansowych z okresu wojny, i z racji znajomości tej problematyki został także delegatem Polski na pokojową konferencję w Wersalu (do spraw ekonomiczno-finansowych). Funkcję prezesa GUL pełnił do 1922 r. Jako poseł w Sejmie Ustawodawczym należał oficjalnie do grona „posłów bezpartyjnych” (faktycznie reprezentował Związek Ludowo-Narodowy). Przez 11 miesięcy (od grudnia 1919 r. do listopada 1920 r.) był ministrem skarbu i na tym stanowisku próbował już wówczas zahamować galopującą inflację, poprzez wprowadzenie podziału wydatków i dochodów państwa na „zwyczajne” i „nadzwyczajne”, wychodząc z założenia, że dla pokrycia wydatków zwyczajnych muszą wystarczyć dochody zwyczajne¹¹.

Władysław Grabski uchodził za znawcę spraw skarbowych i np. wg J. Zdanowskiego miał „cechy człowieka społecznego, a nie politycznego, tj. człowieka kompromisu, »byleby robota szła«, a zamykającego oczy na toczący się wokół niego wir walki”, natomiast S. Karpiński uważał, że W. Grabski, „dużo wie, wiele umie, bardzo pracowity, wysoce uczciwy”, ale były też opinie krytyczne, choć być może wynikające ze zwykłej osobistej niechęci, np. J. Michalskiego (konkurenta W. Grabskiego do stanowiska ministra skarbu), który uważał przyszedłego dwukrotnego premiera (jednak „uzdrowiciela” finansów państwa w 1924 r.) za „ignoranta w sprawach skarbowych”¹².

II. Skład gabinetu

Nowy rząd uchodził właściwie za kontynuację poprzedniej Rady Ministrów, w jego składzie pozostało bowiem aż dziewięciu ministrów, którzy pełni-

¹¹ W. Morawski, op. cit., s. 121, 122; A. Wątor, *Gabinet Władysława Grabskiego*, s. 64, 65.

¹² Z objęcia stanowiska premiera przez W. Grabskiego – wg jego własnych wspomnień – miał być niezadowolony J. Piłsudski, A. Wątor, *Gabinet Władysława Grabskiego*, s. 65; J. Zdanowski, op. cit., t. III, s. 168; S. Karpiński, *Pamiętnik dziesięciolecia 1914–1924*, Warszawa 1931, s. 230; J. Michalski, *Pamiętnik*, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 9820, rkps, p. 143. W. Morawski, op. cit., s. 122.



li funkcje ministerialne w gabinecie L. Skulskiego, poza tym w jego skład weszło siedmiu posłów, stąd mówiono nawet o „rządzie fachowo-parlamentarnym”. Z poprzedniego gabinetu resorty objęli: gen. Józef Leśniewski sprawy wojskowe, premier W. Grabski zatrzymał ministerstwo skarbu, Kazimierz Bartel (późniejszy premier) – resort kolei, Tadeusz Łopuszański (profesor gimnazjalny, matematyk) – ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Ludwik Tołłoczko (ukończył Instytut Elektrotechniczny w Petersburgu) – resort poczt i telegrafów, Stanisław Śliwiński (były działacz Związku Patriotów) – zatrzymał resort aprowizacji, a Witold Chodźko (znany neurolog i psychiatra) – ministerstwo zdrowia. Do 26 czerwca zachował również stanowisko ministra przemysłu i handlu Antoni Olszewski, którego zastąpił przemysłowiec z Wielkopolski – Wiesław Chrzanowski. Do grona nowych ministrów należeli: Józef Kuczyński (advokat z Radomia), który objął, po Stanisławie Wojciechowskim, ministerstwo spraw wewnętrznych (jako kierownik ministerstwa) – książe Eustachy Sapieha (współuczestnik nieudanego, prawicowego zamachu stanu 5 stycznia 1919 r.) – przejął sprawy zagraniczne, Franciszek Bujak (znany historyk gospodarczy) – resort rolnictwa i dóbr państwowych, Jan Morawski (prawnik z Galicji) – objął funkcję kierownika ministerstwa sprawiedliwości, Gabriel Narutowicz (późniejszy I prezydent RP) – został ministrem robót publicznych, a Władysław Kucharski – ministrem b. dzielnicy pruskiej¹³.

III. Działalność rządu W. Grabskiego

Swoje pierwsze sejmowe *expose* premier wygłosił 30 czerwca 1920 r., z naciskiem podkreślając bezpartyjność i fachowość swojego gabinetu i zapowiadając projekty trzech ważnych ustaw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej; o przymusowym wykupie gruntów przez Skarb Państwa, o przekazaniu kwoty 1 mld marek na cele parcelacji ziemi i o Banku Rolnym¹⁴. Jednym

¹³ W. Morawski, op. cit., s. 122, 123; A. Wątor, *Gabinet Władysława Grabskiego*, s. 67, 68. Zob. *Ministrowie Spraw Zagranicznych (1919–1939)*, red. J. Pajewski, Szczecin 1991.

¹⁴ Decyzje o tym zapadły na posiedzeniu w dniu 28 czerwca, kiedy to „Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o przyznaniu Głównemu Urzędowi Ziemskiemu sumy miliarda marek na parcelację i osadnictwo oraz o przekazaniu Prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego majątków państwowych; przeznaczonych przez Ministra Rolnictwa na te same cele”, AAN, PRM, mf. 20054, t. 10, p. 745.



z najważniejszych postulatów, jakie wówczas padły, była propozycja ograniczonej zmiany w ustroju państwa, tj. inicjatywa powołania Rady Obrony Państwa, mającej w założeniu przejąć częściowo zakres kompetencji Sejmu. Projekt poparła prawica, przy wyjątkowo silnym sprzeciwie lewicy; jednak mimo tego, w dniu następnym (1 VII) w głosowaniu sejmowym projekt uzyskał jednogłośnie poparcie posłów. Jeszcze tego samego dnia członkowie nowo utworzonego organu zebrali się na swoje pierwsze posiedzenie. W skład Rady weszli: Naczelnik Państwa J. Piłsudski (jednocześnie Naczelnny Wódz), premier W. Grabski, marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński, trzech ministrów delegowanych przez rząd¹⁵, trzech reprezentantów armii, wyznaczonych przez Naczelnego Wodza oraz dziesięciu posłów reprezentujących Sejm. Rada otrzymała dodatkową możliwość włączania do swego grona osób uznanych za niezbędne. Zasiedli w niej (poza wymienionymi), wybitni politycy, m.in.: L. Skulski (b. premier), W. Witos, wicepremier (działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”), generałowie: Kazimierz Sosnkowski i Tadeusz Rozwadowski (szef Sztabu Generalnego od lipca 1920 r.) oraz duchowy przywódca polskiej prawicy – Roman Dmowski. Rada formalnie istniała od 1 lipca do 1 października 1920 r. i w tym czasie odbyła 24 posiedzenia. Na jednym z jej pierwszych posiedzeń Piłsudski musiał wysłuchać ze strony R. Dmowskiego i W. Witosy ostrych słów krytyki za dopuszczenie do tak dramatycznej sytuacji. Podał się nawet do dymisji, ale Rada Obrony Państwa jej nie przyjęła. Największej nagonki na Naczelnika Państwa dopuszczali się endeccy politycy z Wielkopolski; do siedziby ROP przybyła delegacja z poznańskiego, a stojący na jej czele ksiądz Stanisław Adamski zakończył długą listę zarzutów – wskazując na Piłsudskiego (który przerwał obrady i wraz z gen. K. Sosnkowskim wyszedł ze spotkania) – ciężkim oskarżeniem: „naród upatruje w tym wszystkim zdrady i to na najwyższych stanowiskach!” Wódz Naczelnny nie dał się jednak sprowokować i spokojnie zakończył audiencję, powracając do przerwanych obrad. Prawica posuwała się nawet do

¹⁵ Do Rady Obrony Państwa wydelegowano „jako przedstawicieli Rządu obok Prezydenta Ministrów [...] Kazimierza Bartla Ministra Kolei Żelaznych, Stanisława Śliwińskiego Ministra Apropowizacji, Eustachego Sapiechę Ministra Spraw Zagranicznych, jako ich zastępców Panów Wice-Ministra gen. por. Józefa Soszawskiego, Józefa Kuczyńskiego kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Adama Poszwińskiego podsekretarza stanu w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej”. Ustalono zasadę, że „zastępcy na drugim i trzecim miejscu biorą udział w Radzie, w razie niemożności wzięcia w niej udziału przez zastępcę wymienionego na pierwszym, względnie drugim miejscu”, AAN, PRM, mf. 20055, t. 11, p. 1.



zarzutów, że siedzibę Piłsudskiego – Belweder – łączył kabel telefoniczny z... moskiewskim Kreml¹⁶.

Ustawa sejmowa zakreślała kompetencje Rady bardzo szeroko: były to wszystkie sprawy dotyczące prowadzenia i zakończenia wojny, zawarcia pokoju oraz wydawanie w tych sprawach zarządzeń i rozporządzeń, które podlegały natychmiastowemu wykonaniu. Rozporządzenia wymagające zrealizowania przez Sejm musiały być na jego najbliższym posiedzeniu zatwierdzone. Tak więc cały system stanowienia prawa przez Sejm nie został zatrzymany, lecz ograniczony, ponieważ Rada otrzymała prawo wydawania decyzji i wymuszania szybkiego działania na organach państwowych.

Rada nie była „rządem”, lecz dzięki niej było możliwe skoordynowanie wszystkich funkcji państwowych z działalnością gospodarczą i z pracą sztabu generalnego. To Rada, dysponując ogromnym kapitałem zaufania polskiego narodu, umożliwiła powołanie tak znacznej armii, a swoimi zarządzeniami usprawniła produkcję przemysłową, zapobiegając jednocześnie rozprężeniu gospodarczemu. Nie naruszając podstaw ustroju Rzeczypospolitej, mogła interweniować na każdym etapie życia państwowego, lecz często sprowadzało się to jedynie do wytykania błędów, czy wydawania odezw do ludności, w obliczu śmiertelnego zagrożenia nastąpiła bowiem wyjątkowa konsolidacja większości narodu, wokół ówczesnych przywódców politycznych i wojskowych, wśród których niewątpliwym prym wiódł Naczelnny Wódz¹⁷.

Rada Obrony Państwa była zupełnie nowym organem i sytuowała się (ze względu na swój skład personalny) pomiędzy rządem a parlamen-

¹⁶ W. Morawski, op. cit., s. 123; A. L. Szcześniak, *Cud nad Wisłą*, Radom 2002, s. 36; L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, Warszawa 2005, s. 38–44; M. Pruszyński, op. cit., s. 61. Pojawiły się nawet pomówienia, że jakoby Piłsudski miał otrzymać 10 mln dolarów za poddanie stolicy Polski, a Sosnkowski 5 mln dolarów, Z. Wójcik, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 2002, s. 45 (w tym publicystycznym opracowaniu nie podano jednak konkretnych osób, które stawiać miały tak poważne zarzuty); M. Miedziński, *Moje wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” (cyt. dalej: ZH), Paryż 1976, z. 36, s. 164. Por. W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1997, s. 225. Przez swoich najbardziej zaciętych przeciwników Piłsudski często nazywany był „agentem austriackiego wywiadu” (epitet ten szczególnie eksponowano w czasach stalinowskich), J. Jurkiewicz, *Nuncjatura Achillesa Ratti w Polsce*, Warszawa 1955, s. 31. Por. R. Świętek, *Józefa Piłsudskiego współpraca z wywiadem Austro-Węgier (1909–1915)*, „Przegląd Historyczny” (cyt. dalej: PH) 1993, t. 84; J. Gaul, *Legiony polskie w orbicie zainteresowań służb wywiadowczych (1914–1916)*, „Kwartalnik Historyczny” 1994. Zob. też: A. Borkowski, *Narodowa Demokracja i Dmowski Roman wobec wojny 1920 r.*, „Życie i Myśl” 1990, nr 7/8; Sz. Rudnicki, *Narodowa Demokracja 1893–1939*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Warszawa 1986.

¹⁷ P. Zaremba, op. cit., s. 190–192.



tem – w pewnym zakresie posiadając uprawnienia obydwóch tych instytucji, a przede wszystkim uprawnienie ustawodawcze w postaci możliwości wydawania zarządzeń i rozporządzeń, i to z klauzulą natychmiastowej wykonalności. Nie oznaczało to jednak, że nie istniały żadne ograniczenia tych prerogatyw; Rada otrzymała możliwość wydawania rozporządzeń i zarządzeń wyłącznie w sprawach „związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz zawarciem pokoju. Poza tym rozporządzenia i zarządzenia, które w myśl ustaw wymagały uchwały Sejmu, winny być następnie na najbliższym posiedzeniu Sejmu składane za pośrednictwem Prezydenta Ministrów Sejmowi do zatwierdzenia”¹⁸. W myśl tych przepisów nie można wnioskować, że Rada przejęła całkowitą władzę w państwie, wydając wprawdzie aż ok. 90 aktów prawnych, ale wszystkie nie przekroczyły granic kompetencji Rady, ustalonych w ustawie lipcowej, i wszystkie wymagały – dla swojej ważności – potwierdzenia Sejmu.

Należy podkreślić, że nawet w okresie zwyczajnych ferii Sejmu (od 24 lipca do 24 września 1920 r.) Rada, swoją działalnością, w niczym nie umniejszała ani uprawnień Sejmu, ani Naczelnika Państwa, ani formalnie przynajmniej uprawnień Rady Ministrów, to bowiem właśnie rząd przygotowywał projekty rozporządzeń, a jego prezes zobowiązany był do przekazywania aktów Rady – Sejmowi. Nadal do Rady Ministrów należały decyzje wykonawcze, również wynikające z rozporządzeń i zarządzeń Rady. Podkreślenia wymaga fakt przekazania rządowi przez Radę (w dniu 20 lipca 1920 r.) pełnomocnictw w sprawie zawarcia rozejmu i rozpoczęcia rozmów pokojowych z rządem Włodzimierza Lenina (ROP pozostawiła sobie jedynie najbardziej podstawowe sprawy związane z pertraktacjami). W rękach Rady pozostały decyzje w sprawach dostaw sprzętu wojennego i mundurów oraz kwestie mobilizacji (w tym sprawy zaciągu ochotniczego) i zapewnienia dyscypliny wojskowej¹⁹.

¹⁸ Ustawa o utworzeniu Rady Obrony Państwa z dnia 1 lipca 1920 r., Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, nr 53, poz. 327. Wg A. Ajnenkiela ROP przejęła pełnię władzy w kraju (podobnie A. Leinwand), ale na podstawie analizy zachowanych źródeł (w tym aktów prawnych), trudno się z tym zgodzić. Por.: A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego, II Rzeczpospolita*, t. II, cz. 2, Warszawa 1989, s. 41 i in.; idem, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1982, s. 232; A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964, s. 169. Zob. P. M. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 roku. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995, s. 175, 176.

¹⁹ Z powodu uzyskania znacznego zakresu uprawnień, zarówno w zakresie władzy prawodawczej, jak i wykonawczej, powołanie ROP wywołało początkowo w wielu kręgach politycznych



Jedną z pierwszych decyzji Rady było wydanie 3 lipca odezwy do narodu, którą podpisał w jej imieniu Piłsudski. W patetycznej formie, ale w stylu ówczesnej epoki, odezwa głosiła: „zastępy najeźdźców ciągnące aż z głębi Azji usiłują złamać bohaterskie wojska nasze, by runąć na Polskę, stratować nasze niwy, spalić wsie i miasta, i na cmentarzysku polskim rozpocząć swoje straszne panowanie”. Odezwa wzywała „wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii [...] Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej”. Powołanie Rady Obrony Państwa przyjęte zostało w całym kraju wyjątkowo przychylnie. Pozytywne były również komentarze prasowe. W tych dniach bardzo poczytany „Ilustrowany Kurier Codzienny” – pod dramatycznym hasłem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” – pisał: „była już ostatnia pora, by powstał rząd, który by nie gadał, lecz działał, umiał zmobilizować siły narodu i mógł nakazać posłuch bezwzględny. Chcąc mieć pokój musimy wygrać wojnę”²⁰.

Śmiertelne zagrożenie zbliżało się tymczasem w zastraszającym tempie. 4 lipca, po wielogodzinnym ostrzale artyleryjskim ruszyła największa z dotychczasowych bolszewicka ofensywa na całym litewsko-białoruskim froncie. Dowódca rosyjskiego frontu zachodniego M. Tuchaczewski rozpo-

pewne obawy, „iż może stać się instrumentem dyktatorskich rządów Piłsudskiego ograniczających suwerenność parlamentu”; jednak działalność Rady rozwiała te obawy, ta korzystała bowiem ze swoich uprawnień z dużą ostrożnością, ale też przy podejmowaniu decyzji często rodziły się jednak wątpliwości co do zakresu kompetencji – choć w intencji autorów powołanie Rady miało służyć usprawnianiu działania organów państwowych, a nie ograniczaniu ich roli. ROP funkcjonowała od 1 lipca do 1 października 1920 r.; początkowo jej posiedzenia odbywały się raz w tygodniu, ale od połowy lipca średnio co dwa dni. Wniosek formalny o rozwiązanie ROP został zgłoszony na forum Sejmu przez Chrześcijańsko-Narodowy Klub Robotniczy 7 października 1920 r. Zdaniem P. K. Marszałka „ostatecznie byt prawny Rada Obrony Państwa utraciła z chwilą wejścia w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 października 1926 r. o Komitecie Obrony Państwa”, P. M. Marszałek, op. cit., s. 79, 176, 177.

²⁰ Cyt. za: P. Zaremba, op. cit., s. 191. Według A. Ajnenkiela Rada przejęła „we wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz zawarciem pokoju [...] wszystkie ustawodawcze i wykonawcze kompetencje organów władzy państwowej. W okresie tym Sejm nie pracował”; idem, *Historia sejmu polskiego*, s. 41–43. Pełny tekst odezwy „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” także w: *O niepodległość i granice 1914–1921* (album), wstęp Z. Wójcik, noty historyczne A. Friszke, Warszawa 1990, s. 206. Zob. też: K. Paduszek, *Działalność propagandowa służb informacyjno-wywiadowczych WP w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921*, Toruń 2004; Z. G. Kowalski, *Wojna polsko-bolszewicka na łamach polskich fachowych periodyków wojskowych z lat 1919–1939*, Toruń 2002; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.



czynał swój „pochód za Wisłę” (tak zatytułował później swoje wspomnienia)²¹.

Usiłując zapewnić sobie neutralność Litwy, rząd polski uznał oficjalnie (4 lipca) niepodległość tego kraju. Niewiele to dało, ponieważ 12 lipca Litwini podpisali układ pokojowy z bolszewicką Rosją, wytyczający granicę między tymi państwami, na mocy którego Wilno oraz Oszmiana, Smorgonie, Lida i Grodno miały wejść w skład Litwy. W zamian Armia Czerwona otrzymała zgodę na przemarsz przez litewskie terytorium²².

Oddziały polskie stawiały zacięty opór, jednak wobec miazdzącej przewagi wroga i przedarcia się na ich tyły kawalerii III Korpusu Gaj-chana (właśc. nazwisko – Gaj Dmitriewicz Bżyszkian) rozpoczęły odwrót. 10 lipca oddano Święciany, następnego dnia Mińsk. Na froncie południowym rozgorzały zacięte walki w okolicach Równego, które ostatecznie jazda S. Budionnego zdobyła już 5 lipca²³.

²¹ M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989, s. 159–202; J. Moszczeński, *Rosyjski plan bitwy nad Wisłą w 1920 roku*, „Bellona” 1925, z. 2; idem, *Przygotowania i plan drugiej ofensywy Tuchaczewskiego*, „Bellona” 1925, t. 17, z. 3; t. 18, z. 1. Por. *Grażdanskaja wajna 1918–1921*, red. A. S. Bubnow, S. S. Kamieniew, R. P. Ejdmann, Moskwa 1928–1930.

²² Poza uznaniem Litwy *de iure* (tj. prawnie) Rosja przyznała jej również koncesję na 100 tys. ha lasu i 3 mln rubli w złocie. Przyniosło to pewne złudzenia pozostałym krajom bałtyckim, tj. Łotwie i Estonii, że bolszewicy uszanują ich niepodległość. W tym samym czasie władcy Kremla z cyniczną przewrotnością przygotowywali – mimo zapewnień o przyjaźni – zamach stanu na Litwie, zamierzając, po spodziewanym podboju Polski, również w tym kraju zaprowadzić komunistyczny „porządek”. Plan zajęcia Litwy siłami 15 tys. bolszewickich żołnierzy przygotowali w końcu lipca 1920 r. Lew Trocki i M. Tuchaczewski, J. Goclon, op. cit., s. 197, 198; P. Łossowski, *Zwycięstwo odniesione samotnie*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Warszawa 2000, s. 315. Wrogość Litwy wobec samotnie walczącej Polski przejawiała się również w agresji zbrojnej, kiedy to w trakcie marszu Armii Czerwonej na Warszawę wojska litewskie zajęły południową Suwalszczyznę z Suwałkami i Augustowem. Po pokonaniu Armii Czerwonej pod Warszawą polskie wojska opanowały ten rejon do 1 września 1920 roku, A. Kasperavicius, *Kształtowanie się litewskich struktur państwowych*, [w:] *Rok 1918. Odrodzona Polska w nowej Europie*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1999, s. 133, 134; idem, *Władze litewskie i opinia społeczna a wojna polsko-sowiecka*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, s. 153, 154; J. Gierowska-Kałuża, *Ostatni etap działalności Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, s. 119. Por. W. Jędrzejewicz, *Sprawa Wilna w lipcu 1920 roku*, ZH 1970, nr 17.

²³ Na tę klęskę złożyła się także błędna decyzja dowódcy frontu litewsko-białoruskiego gen. Stanisława Szeptyckiego, który zdecydował o oparciu obrony na brzegu rzeki Auta, a nie na linii niemieckich okopów z czasów I wojny światowej, co sugerował (ale już po rozpoczęciu rosyjskiej ofensywy) głównodowodzący Piłsudski i który nie przekazał tego w formie rozkazu. S. Szeptycki uważał, że potężne umocnienia niemieckich okopów zostały zbudowane dla dużo większej



Początek lata był okresem klęsk i rosnącego przerażenia polskiego społeczeństwa. Nastroje te pogłębiały wiadomości nadchodzące z rejonu walk o okrucieństwach bolszewickich żołnierzy, pastwiących się nad bezbronną ludnością cywilną i to bez względu na płeć i wiek. Szczególnie – z iście

masy wojsk niż te, jakimi obecnie dysponował. Wprawdzie okopy od dawna nie miały już większości zabezpieczeń w postaci ciągów drutu kolczastego pod napięciem prądu i wielu umocnień, ale mimo tego były dużo lepszą ochroną dla broniących się żołnierzy niż wszystko to, co w ciągu zaledwie dwóch tygodni zdołano postawić na brzegach Auty. Poza tym był jeszcze czas, aby niemieckie okopy, choćby przy pomocy miejscowej ludności i oficerów inżynierii, odpowiednio przygotować do odparcia bolszewickiego ataku. Oczywiście linia niemieckich okopów nie gwarantowała utrzymania frontu, ale mogła bardziej opóźnić tempo rosyjskiej ofensywy niż linia Auty, którą bolszewickie dywizje szybko przełamały. Należy przypomnieć, że na konferencji z dowódcami armii w Mołodecznie (20 kwietnia 1920 r.) Piłsudski w ogóle nie poinformował gen. Szeptyckiego o przygotowywanej ofensywie na Ukrainę, ponieważ najprawdopodobniej nie chciał, aby wyszło na jaw, że w wypadku zaistnienia konieczności wzmacniania wojsk polskich na Białorusi nie dysponował żadnymi odwodami! Wprawdzie Naczelny Wódz wydał wreszcie (9 lipca) rozkaz zatrzymania się na linii niemieckich okopów, ale było już za późno. Dywizje polskie cofały się na całej linii bez jakiegokolwiek wcześniej przygotowanego planu, staczając przy tym krwawe boje, które dziesiątkowały poszczególne oddziały. Okazało się, że w ogóle nie przewidziano odwrotowego wariantu kampanii..., J. Goclon, op. cit., s. 110, 111; A. Srebrakowski, *Konflikt polsko-litewski na tle wydarzeń 1920 roku. Relacje i opinie na łamach litewskiej prasy wileńskiej*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, s. 162; A. Ajnenkiel, *Wojna polsko-sowiecka w ocenie specjalistów amerykańskich*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, s. 79–81; L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, s. 40, 41; idem, *Wilno 1919–1920*, Warszawa 2008; S. Rostworowski, *Organizacja kuwaternistrzostwa Frontu litewsko-białoruskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (cyt. dalej WPH) 1995, R. 40, nr 3/4, s. 180–204; M. Pruszyński, op. cit., s. 110, 111, 159 i in.; G. Łukomski, B. Polak, *W obronie Wilna, Grodna i Mińska. Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918–1920*, Koszalin–Warszawa 1994, s. 73 i in.; L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 41; *Studia operacyjne z historii wojen polskich 1918–1921*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1935. Zob. też: G. Łukomski, *Walka o kresy północno-wschodnie 1918–1920: polityka i działania militarne*, Poznań 1994; T. Krzystek, *Działania wojenne na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej: plan polski*, „Ład” 1993, nr 36; J. Dąbrowski, *Bój odwrotowy nad Niemnem i Rosią 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej (21–25 lipca 1920)*, Warszawa 1933; B. Zawadzki, *System obrony w 1920*, Warszawa 1926; S. Szeptycki, *Front litewsko-białoruski. 10 marca 1919–30 lipca 1920*, Kraków 1925; *Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów Sztabu Generalnego (za czas od 25 XI do 1918 do X 1920) uzupełniony komunikatami Naczelnej Komendy Wojska Polskiego we Lwowie (od 2 XI do 23 XI 1918 r.) i Dowództwa Głównego Wojska Polskiego w Poznaniu (od 11 I 1919 do 14 IX 1919 r.)*, Warszawa 1920; M. Gajewski, *Huzarzy śmierci wojny 1920 r.*, Białystok 1999, s. 4–7; S. Żukowski, *Działania 3 Konnego Korpusu Gaja*, Warszawa 1930; J. Dąbrowski, *Bitwa odwrotowa nad Niemnem 1-ej Armii Polskiej (19–24 lipca 1920)*, Warszawa 1929. Por. P. Zieliński, *1-a Konnaja w bojach 1920 g.*, „Wojennyj Wiestnik” 1928; J. Zotow, *Boj 1-j konnoj armii w rajonie Rowne w ijule 1920 g.*, „Wojna i Rewolucja” 1929, z. 2.



wschodnim okrucieństwem – Rosjanie mordowali ziemian, niszcząc, rabując i paląc polskie dwory²⁴. Lecz te budzące grozę wieści przyspieszały jednocześnie napływ ochotników do polskiej armii – w stopniu dotychczas niespotykanym. Na hasło Rady Obrony Państwa: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” – do punktów mobilizacyjnych, obleganych każdego dnia, zgłosiło się łącznie ok. 100 tys. osób, głównie młodzieży gimnazjalnej i studenckiej, często niepełnoletniej i zawiązującej swój wiek, aby tylko dostać się na front. Z tego ciągu uzupełniono kilka dywizji, stanowiących następnie trzon 5. Armii, dowodzonej przez gen. Władysława Sikorskiego. Znaczącą rolę w tworzeniu tej armii odegrał gen. Józef Haller. Znakomitym organizatorem okazał się wiceminister spraw wojskowych (od 9 sierpnia 1920 r. minister) gen. Kazimierz Sosnkowski (jeden z najbliższych współpracowników Piłsudskiego), który w ciągu zaledwie dwóch miesięcy przyczynił się do powiększenia Wojska Polskiego o blisko 200 tys. żołnierzy (również o żołnierzy z regularnego poboru)²⁵. Znaczny wpływ na przełamanie nastroju przygnębienia i zapewne na

²⁴ Rosjanie stosowali tak okrutne tortury, że ofiary często popadały w obłęd zanim skonały; jedną z najbardziej „wymyślnych” form znęcania się było zakopywanie żywych ludzi z jedną wystającą ręką ponad ziemią, aby oprawcy mogli po ruchach palców domyślać się, jakie potworne męki przeżywa konający. W Lemanie koło Kolna bolszewicy użyli polskich żołnierzy, wiążąc im ręce na plecach, do „ćwiczeń” cięcia szablą – jako żywych manekinów, tnąc żywych jeńców na kawałki! M. Wieliczko, *Polska w pierścieniu prób i ognia. Rok 1918–1926*, Warszawa 1933, s. 176; H. Stroński, *Represje stalinowskie wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998, s. 131 i in.; N. Davies, op. cit., s. 242; W. Zamoyński, *Warszawa 1920. Nieudany podbój Europy. Klęska Lenina*, Kraków 2009, s. 71, 72; F. A. Arciszewski, *Ostróg–Dubno–Brody. Walki 18 Dywizji Piechoty z Konną Armią Budionnego (1 lipiec–6 sierpień 1920 r.)*, *Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918–1921*, t. 2, Warszawa 1924. Zob. B. S. Kołakowski, *Wspomnienia ochotnika 13 pp. leg. z wojny polsko-radzieckiej 1920 r.*, WPH 1992, nr 1/139; I. Wolikowska, *Bolszewicy w polskim dworze*, Łomża 1990; S. Żeromski, *Na probostwie w Wyszkuwie*, [w:] *Śladami Bitwy Warszawskiej 1920*, Warszawa 1990; Sz. Bachrach, *Bolszewicy w mieście*, „Przasnyska Niezależna” 1989, nr 1; W. Welenowski, *Zamordowali księdza*, Warszawa 1936; W. Helenowski, *Zamordowali proboszcza. Opowiadanie o ś. p. ks. S. Szulborskim, zamordowanym przez bolszewików 1920 r.*, Warszawa 1936; W. Mieczkowski, *Bolszewicy w polskiej plebani*, Wyszaków 1921. Zob. też: R. Waleczak, *Chorzele, Zarys dziejów*, Chorzele 1992; J. Goclon, op. cit., s. 113.

²⁵ Do biur werbunkowych zgłaszali się ludzie wszystkich środowisk i w różnym wieku, ale przede wszystkim mieszkańcy miast; studenci, gimnazjaliści, młodzież rzemieślnicza i – już w mniejszym stopniu – robotnicza. Na wsi odzew na apel stawania w obronie ojczyzny był stonkowo najniższy. Młodzież wiejska stanowiła zaledwie 20% 5. Armii Ochotniczej, ale w całym, regularnym Wojsku Polskim – już 70%. Niewątpliwie duży wpływ na taką postawę miała słaba świadomość narodowa chłopów, w połączeniu z wyjątkowo „żarliwą” na wsi antypolską agitacją prowadzoną przez polskich komunistów. Zrodziło to – szczególnie u parobków i robotników rolnych – postawy wrogie wobec ziemian i zamożnych chłopów (część biedoty wiejskiej



zwiększenie zaciągu ochotniczego miał „List biskupów polskich do Narodu Polskiego” z 7 lipca 1920 r., w którym wzywano do odsunięcia partyjnych waśni i jedności działania wszystkich katolików, apelując także o pomoc materialną społeczeństwa dla walczącej armii i wstępowania w jej szeregi²⁶.

wstępować nawet do Armii Czerwonej!). Całkowicie natomiast poparło zaciąg ochotniczy polskie ziemiaństwo. Młodzi arystokraci tworzyli całe szwadrony (walczyli głównie w kawalerii), sami je wyposażając, J. Goclon, op. cit., s. 115. Wg J. Szczepańskiego do zaciągu ochotniczego stało od 10 lipca do 30 września 1920 r. ok. 106 tys. ochotników, idem, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1995, s. 85. Wg M. Wrzoska w lipcu i sierpniu 1920 r. ochotniczo wstąpiło do armii 77 500 ochotników, natomiast w latach 1918–1920 przez szeregi Wojska Polskiego przeszło 1 350 000 osób, w tym ok. 300 tys. w ramach zaciągu ochotniczego; idem, *Wojny o granice Polski Odrodzonej*, Warszawa 1992, s. 83. W dniu 6 lipca w Ministerstwie Spraw Wojskowych utworzono Inspektorat Armii Ochotniczej, powierzając jego kierownictwo gen. J. Hallerowi, J. Odziemkowski, *Bitwa nad Wisłą*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, s. 38. W literaturze można spotkać się z poglądem, że do zaciągu ochotniczego stało ponad 160 tysięcy osób, N. Davies, op. cit., s. 195–196. Por. *Obrona państwa w 1920 r. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa generalnego inspektoratu armii ochotniczej i obywatelskich komitetów obrony państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923. Zob. też: M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995; T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991; B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972; *Wodzowie odrodzonej Polski*, red. M. Nałęcz-Dobrowolski, Warszawa 1922; A. Lenkiewicz, *Naczelnik wodzowie II Rzeczypospolitej*, Wrocław 1996, s. 117–138.

²⁶ Atmosferę jaka panowała wówczas w Warszawie oddaje dość dobrze treść telegramu wysłana przez Feliksa Dzierżyńskiego (szefa rosyjskiej tajnej policji – „Czeki”, tzn. Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, utworzonej 20 grudnia 1917 r., który wchodził również w skład utworzonego, po zajęciu Białegostoku przez wojska bolszewickie, Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, z Julianem Marchlewskim na czele) do W. Lenina, w której donosił: „Partia Socjalistyczna prowadzi szaleńczą agitację na rzecz obrony Warszawy, tysiące mężczyzn i kobiet zapędzono do kopania umocnień. Ustawiono zasieki z drutu kolczastego [...] mobilizują wszystko. Utworzono kobiece brygady szturmowe. Oddziały ochotników, w których przeważają synalkowie burżuazji i inteligencji, zachowują się zuchwale [...] Generalnie, poza wojowniczym nastawieniem w kręgach rządowych, panuje nastrój przygnębienia. Artykuły prasowe na temat reakcji Ententy są pełne ironii i pretensji. Wszyscy polscy kardynałowie i biskupi zaapelowali o pomoc do episkopatów całego świata, ukazując nas jako Antychrystów”, cyt. za: N. Davies, op. cit., s. 191; J. Goclon, op. cit., s. 128–130. Por. Dokumenty i materiały, t. III, nr 183. Tymczasowy Komitet dzielił się nawet na wydziały (z niedoszłymi „ministrami”): Administracyjny (Jakub Dolecki, właśc. Fenigstein), Leśnictwa (Stanisław Bobiński), Przemysłu (Bernard Zaks), Rolnictwa (Stefan Heltman), Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa (Stanisław Pilawski), E. Kozłowski, M. Wrzosek, *Historia oręża polskiego 1795–1939*, Warszawa 1984, s. 583. Tekę „ministra” miał także otrzymać Hanecki-Firstenberg, H. Lisiak, *Propaganda obronna w Polsce w rozstrzygającym okresie wojny polsko-sowieckiej 1920*, „Dzieje Najnowsze” 1997, R. 20, s. 11, 12. Pierwszy „polski komunistyczny rząd” ze Stefanem Heltmanem na czele powołano w Moskwie już latem 1918 r., A. L. Szcześniak, *Wojna polsko-radziecka*, War-



Grozę wzmagaly nie tylko przerażające wieści z frontu, ale także masy zrozpaczonych uciekinierów napływające do stolicy, przynoszące relacje o rosyjskim okrucieństwie²⁷. Przekonanie o nieuchronnej klęsce dodatkowo pogłębiało rozpoczęcie ewakuacji większości placówek dyplomatycznych i przenoszenie ich do Poznania, który uznano za mniej zagrożony. Spodziewano się, że to Wielkopolska będzie ostatnim bastionem rozpaczliwej polskiej obrony. Jednym z nielicznych, którzy w tych krytycznych dniach nie opuścili stolicy był nuncjusz apostolski (dziekan korpusu dyplomatycznego), Achille Ratti (późniejszy papież Pius XI)²⁸. Poza nuncjuszem apostol-

szawa 1989, s. 12; R. Conquest, *Lenin, Prawda o wodzu rewolucji*, Warszawa 1993, s. 111. Zob. J. Ochmański, *Feliks Dzierżyński*, Wrocław 1987. List biskupów podpisali: prymas Polski kardynał Edmund Dalbor, arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego Józef Teodorowicz, biskup krakowski książę Adam Sapieha, biskup lubelski Marcin Fulman i biskup podlaski Henryk hr. Przeździecki, *Kościół w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 r.*, red. M. M. Drozdowski i A. Serafin, Warszawa 1995, s. 96–99.

²⁷ Na południu konnica rosyjska zbliżała się do Lwowa, zostawiając za sobą stopy trupów i spaloną ziemię. Oto relacja żołnierza polskiego uratowanego z rzezi we wsi Bystryk: „kiedy Rosjanie spostrzegli, że polscy żołnierze mieli na sobie niemal nowe mundury, kazali im się rozbierać do bielizny. Gdy to uczynili, zaczęli ich pojedynczo masakrować, kolejno jeden po drugim. Zabijali ich wśród przekleństw i dzikiego wycia oraz wprost bydlęcej radości, napawając się rozkoszą na widok cierpiących. Zarabiali szablami 700 żołnierzy dwóch batalionów 50. Pułku Strzelców Kresowych”, cyt. za: M. Pruszyński, op. cit., s. 111, 117; J. Goclon, op. cit., s. 136 i in. Zob. M. Bołtuć, *Budieny pod Zamościem*, „Bellona” 1926, t. XXII, z. 3. Por. S. M. Budionny, *Krasnaja konnica*, Moskwa–Leningrad 1930; W. Primakow, *Rajd czerwonych Kozaków*, Moskwa 1925. Potwierdził to w swoim *Dzienniku 1920* uczestnik wojny po stronie bolszewickiej Izaak Babel, wspominając: „przebijali pałaszami, dostrzeliwali, trupy na trupach, jednego jeszcze obdzierają, drugiego dobijają, jęki, krzyki, charkot. [...] Jakąż to wolność przynosimy. [...] Gdy wyciągną z ukrycia jakiegoś – jeden mówi; nie trać ładunków, zarznij go”, I. Babel, *Dziennik 1920*, Warszawa 1998, s. 144. Po zdobyciu Berdyczowa Rosjanie podpalili szpital, w którym spłonęło 600 rannych wraz z pielęgniarkami Polskiego Czerwonego Krzyża (siostrami miłosierdzia), wg M. Pruszyńskiego, op. cit., s. 116, miejscem tej zbrodni miał być Żytomierz; wg B. Skaradzińskiego – Berdyczów, *Polskie lata 1919–1920*, t. 1, Warszawa 1993, s. 92. Również N. Davies podaje Berdyczów, op. cit., s. 125. Zob. też: W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1997, s. 227.

²⁸ Achille Ratti wykazał pewną aktywność polityczną po przybyciu do Polski (29 maja 1918 r.) i w styczniu 1920 r. razem z Piłsudskim udał się do Wilna i Kowna z propozycją mediacji w konflikcie polsko-litewskim. Watykan uznał formalnie państwo polskie 30 marca 1919 r., J. Jurkiewicz, op. cit., s. 23, 35, 49; N. Davies, op. cit., s. 112, 179, 191; Z. M. Musialik, *Episkopat Polski wobec najazdu bolszewickiego 1919–1920*, Częstochowa 1996, s. 41 i in. Zob. też: E. J. Pałyga, *Nuncjusze warszawscy w XX wieku*, Warszawa 1991; J. Strychalski, *Wojskowe Gubernatorstwo Warszawy 29.7–23.9.1920 roku*, WPH 1995, nr 3–4; *Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, red. M. Drozdowski, Warszawa 1990; *Zwycięstwo 1920: Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny*, Lwów 1921.



skim, pozostali także Włosi (na wyraźne polecenie swojego rządu) oraz misja międzysojusznicza, której dostarczono auta i zestawy do łatania opon, na wypadek konieczności ucieczki. Na ulicach Warszawy rozpoczęły się kościelne procesje, co właściwie tylko nasilało przerażenie mieszkańców miasta. Dramatyzm sytuacji powiększało zatrzymywanie dostaw zachodniego sprzętu wojennego, przewożonego okrętami przez Wolne Miasto Gdańsk oraz tranzytem kolejowym przez Czechosłowację²⁹. Wielu zachodnich polityków uznało już upadek Rzeczypospolitej za przesądzone.

W tej sytuacji premier Władysław Grabski zdecydował się pojechać do miejscowości Spa w Belgii (na własną prośbę), gdzie odbywała się konferencja z udziałem przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych (w celu ustalenia problemu niemieckich reparacji) i gdzie brytyjski premier Dawid Lloyd George, spodziewając się zwycięstwa Armii Czerwonej (i mając już bardzo korzystną rosyjską ofertę handlową), szorstko zażądał od polskiego premiera – w zamian za pośrednictwo w rokowaniach z Moskwą – uznania wschodniej granicy Polski na środkowym Bugu, tj. na tzw. Linii Curzona (którą mocarstwa zachodnie wysunęły jako propozycję już 8 grudnia 1919 r., właściwie bez uzasadnienia etnicznego i... bez wiedzy lorda Curzona!). D. Lloyd George mógł teraz odegrać się na – jego zdaniem – zbyt śmiałej w swoich poczynaniach na Wschodzie, nieustannie wojującej Polsce i narzucił premierowi W. Grabskiemu ustalenia, które okazały się bodaj największą klęską polskiej dyplomacji w dziejach II Rzeczypospolitej. Choć należy podkreślić, że rząd brytyjski nie przekazał władzom polskim pełnej listy rosyjskich żądań, obawiając się ich odrzucenia. Jednak dla wywarcia nacisku na Rosjan, dla przyspieszenia zawarcia pokoju, na wody Bałtyku wpły-

²⁹ Niemieccy robotnicy portowi w Gdańsku, jak i czescy kolejarze, okazali się wyjątkowo podatni na rozpętaną na zachodzie bolszewicką propagandę; jakoby to strona polska zagroziła radzieckiemu „państwu robotników i chłopów”, które teraz się tylko „broni”. Poza granicami Rosji rozpoczęto masowe drukowanie propagandowych broszur dla usprawiedliwienia bolszewickiego uderzenia na Polskę, E. V. D’Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata*, Warszawa 1990, s. 54–57; A. Suchcitz, *Generałowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biograficzny*, Białystok 1993, s. 60–61; N. Davies, op. cit., s. 191; M. M. Drozdowski, *Z dziejów polityczno-społecznych w pierwszych latach Niepodległości*, [w:] *Warszawa w pierwszych latach Niepodległości*, red. M. M. Drozdowski, H. Szwanowska, Warszawa 1998; s. 46 i in.; *Dzięki komu i czemu zwyciężyliśmy*, Warszawa 1936, s. 26, 43. Zob. J. Gołębiowski, *Przemysł wojenny w Polsce: 1918–1939*, Kraków 1990; T. Bierowski, *Gdańsk a kampania polsko-bolszewicka w 1920 r.*, „Sprawy Obce” 1930–1931, t. 2. K. Sandomierski, M. Wrzosek, *Transport do kraju sprzętu wojennego przyznanego Polsce przez Wielką Brytanię w 1920 r.*, PH 1962, t. 53.



nęła eskadra 30. brytyjskich okrętów wojennych, w tym 5. krążowników. To wówczas strona polska musiała wyrazić zgodę na tak krzywdzący podział Śląska Cieszyńskiego, w wyniku czego poza ojczyznę znalazło się ok. 130 tys. Polaków³⁰.

W dniu 11 lipca brytyjski minister spraw zagranicznych lord George Curzon wysłał specjalną notę do Moskwy, w której zaproponował angielskie pośrednictwo w rokowaniach polsko-rosyjskich, określając również linię graniczną, której Armia Czerwona nie powinna przekroczyć (biegnącą od Grodna do Bugu i dalej tą rzeką do okolic Hrubieszowa, skracającą na południowy zachód, na wschód od Przemyśla i dochodzącą do Karpat). Do czasu otrzymania tej noty przywódcy na Kremlu czekali jeszcze na rozwój sytuacji, nie precyzując swoich politycznych i militarnych zamierzeń. Biorąc pod uwagę, że front wprawdzie się cofał, ale nie został jeszcze przerwany, a Wilno nadal pozostawało w rękach polskich – prośba Anglii o pokój w imieniu Rzeczypospolitej była dla rządu Lenina bardzo korzystna. Do tego momentu bolszewicy nie byli jeszcze pewni wygranej i ta propozycja pokojowa utwierdziła ich tylko w przekonaniu, że polska armia jest już w zupełnym rozkładzie, a zwycięstwo w zasięgu Armii Czerwonej³¹.

³⁰ Zob. J. Goclon, op. cit., s. 123–126. Por. S. Pilarski, *Zarys stosunków polsko-czechosłowackich 1918–1933*, Toruń 2008.

³¹ W tym czasie do Londynu przybyła rosyjska delegacja w składzie: Lew Kamieniew (właśc. Rozenfeld, rozstrzelany w czasie stalinowskiego terroru w 1936 r.), Leonid Krasin i Władimir Milutin, L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, s. 57; D. Lloyd George (1863–1945) nie uznawał praw Polaków do ziem zabużańskich właściwie do końca swego życia, czego najlepszym dowodem mogą być jego poglądy wyrażone w sędziwym wieku, po aneksji wschodnich terenów II Rzeczypospolitej przez Związek Radziecki w 1939, kiedy to na łamach gazety „Sunday Express” określił ten czyn „aktem wyzwolenia ludzi sowieckich spod polskiej okupacji!” Stanowisko brytyjskiego premiera nie było zresztą wśród polityków angielskich odosobnione, J. Goclon, op. cit., s. 124; H. Sarnier, *Generał Anders i żołnierze II Korpusu Polskiego*, Poznań 2002, s. 30; N. Davies, op. cit., s. 168–171; M. Nowak-Kiełbikowa, *Stanowisko brytyjskie wobec perspektywy klęski i efektów zwycięstwa*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, s. 289; eadem, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1970, t. VI, s. 99–101; P. Łossowski, *Zwycięstwo odniesione samotnie*, [w:] *Rok 1920. Z perspektywy osiemdziesięciolecia*, s. 310. Zob. A. Buligowski, *Problem granic i obszaru odrodzonego państwa polskiego (1918–1990)*, red. A. Czubiński, Poznań 1992; *Marszałek Piłsudski i premier Grabski wobec wojny na początku lata 1920 r.*, „Tydzień Polski” 1970; T. Jędruszczak, *Stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie granicy wschodniej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1959, nr 6; W. Sworakowski, *An error concerning East Galicia in Curzon's Note... of 11 July 1920*, „Journal of Central European Affairs” 1944, t. IV, nr 1; T. Teslar, *Polityka Rosji Sowieckiej podczas wojny z Polską*, Warszawa 1937. Por. L. Wasilewski, *Grani-*



Ustępstwo polskiego premiera zostało – ku zaskoczeniu rządów zachodnich – przez Lenina odrzucone, który nie krył już swoich imperialnych planów. W Polsce wywołało ono poważny kryzys polityczny. Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa Dmowski zażądał ustąpienia Piłsudskiego z funkcji Naczelnego Wodza i przekazania tego stanowiska, dowódcy zwycięskiego powstania wielkopolskiego (w 1918 r.), gen. Józefowi Dowborowi-Muśnickiemu (politycznemu przeciwnikowi Piłsudskiego), lecz wniosek ten, mimo tajności głosowania, nie przeszedł, a Dmowski demonstracyjnie wystąpił z Rady³².

Rezultaty wyjazdu S. Grabskiego do Spa (pełne daleko idących ustępstw wobec Moskwy) zostały jednak zatwierdzone przez Radę Obrony Państwa (13 lipca), ale już cztery dni później rząd Lenina odrzucił pośrednictwo brytyjskie w sprawach mediacji polsko-radzieckich, oczekując bezpośrednich propozycji rządu polskiego. Wyjazd premiera do Spa, z mizernym skutkiem, okazał się właściwie decyzją błędną; pozostały tylko złe strony (polskie ustępstwo) tej inicjatywy, a pozytywów dla strony polskiej nie było właściwie żadnych i w niczym nie zmniejszało tego „dystansowanie się” premiera (w tym zakresie) – od własnej funkcji, jako szefa rządu, iż wyjechał do Spa wyłącznie z własnej inicjatywy. Mając świadomość porażki, składał wprawdzie uspokajające oświadczenia dla dziennikarzy, że ewentualne zawarcie rozejmu z rządem Lenina nie musi przesądzić losu granic Rzeczypospolitej i jej samej, ale nie wzbudzało to już zaufania. Faktem jest, że utworzenie Rady Obrony Państwa faktycznie nieco zmniejszało rolę Rady Ministrów i tym samym jej prezesa, ale jednocześnie również nieprzemyślana decyzja szefa rządu o wyjeździe do Spa, z propozycjami tak upokarzających warunków rozejmowych, bardzo osłabiła pozycję samego gabinetu³³.

ce Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1926; idem, *Wschodnia granica Polski*, „Miesięcznik Statystyczny”, t. VI, z. 8, Warszawa 1923.

³² W próbie usunięcia Piłsudskiego z funkcji Naczelnego Wodza pewną rolę odegrał... Ignacy Paderewski. W rozmowie z lordem d'Abernonem (21 lipca w Paryżu), który szykował się do wyjazdu wraz z całą aliancką misją do Warszawy, polski pianista zaproponował Dmowskiego na stanowisko premiera i przedstawił całą listę kandydatów innych generałów na szefa polskiej armii (choć największe naciski w tym kierunku czyniły rządy Anglii i Francji), a Radę Obrony Państwa określił – całkiem niesłusznie – jako... „narzędzie zawołowanej dyktatury”, N. Davies, op. cit., 174; J. Goclon, op. cit., s. 126. Por. A. Leinwand, op. cit., s. 36 i in. Zob. A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa, Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t. 1, Warszawa 1965; P. Baner, *Generał Józef Dowbór-Muśnicki 1867–1937*, Poznań 1988; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. 1–3, Paryż 1964–1965; J. Dowbór-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935; I. Daszyński, *Pamiętniki*, Kraków 1925–1926.

³³ Wg A. Garlickiego premier polskiego rządu na konferencji w Spa „musiał zgodzić się



Niezależnie od działalności Rady Obrony Państwa rząd nadal funkcjonował i po 1 lipca odbył osiem posiedzeń; w dniach 1, 5 i 6 lipca (przewodniczył premier), 8, 12 i 15 (pod nieobecność premiera, przewodniczył minister aprowizacji Stanisław Śliwiński) oraz w dniach 19 i 21 lipca, którym po powrocie ze Spa, ponownie przewodniczył prezes W. Grabski.

Do najważniejszych spraw rozpatrywanych na tych posiedzeniach należały: uchwalenie uznania „niepodległości Litwy bez określenia granic”, przyjęcie „projektu rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie utrzymania na czas dalszy sądów doraźnych” (co w warunkach wojny miało duże znaczenie), przyjęcie projektu ustawy aprowizacyjnej na rok 1920/1921, czy rozpatrywanie projektu (opracowanego przez „Komisariat plebiscytowy polski”, autorstwa Józefa Buzka) statutu organizacyjnego Śląska. Poza tym „na wniosek Ministra Kolei uchwalono, by w Komisjach sejmowych brali udział ministrowie sami, a w razie niemożności wysyłali na nie urzędników, którzy ściśle wypełnią dane im zlecenia i działać będą w granicach pełnomocnictw”. Ta sprawa była o tyle istotna, że przy delegowaniu na posiedzenia komisji sejmowych urzędników niższej rangi wielokrotnie dochodziło do wypowiedziania przez nich opinii zupełnie odmiennych od ustalonych przez rząd; stąd Rada Ministrów postanowiła zbadać fakty „nieprawidłowego postępowania urzędników wysyłanych w zastępstwie Rządu na posiedzenia komisji sejmowych i postąpić w myśl przepisów dyscyplinarnych”, jednocześnie podejmując uchwałę, że „zastępcom Rządu nie wolno wypowiadać zdania w komisjach sejmowych niezgodnego z uchwałami Rady Ministrów, względnie Komitetu Ekonomicznego Rady Min. w wypadkach nieprzewidzianych i braku instrukcji, zastępcy mają wstrzymać się z wypowiedzianiem zdania do chwili powzięcia uchwały przez Radę Ministrów, względnie wydania postanowienia przez Ministrów”³⁴. Należy podkreślić, że rząd miał obowiązek

na następujące warunki: 1) rozejm z wycofaniem wojsk polskich do linii Curzona; 2) w konferencji pokojowej, która odbędzie w Londynie, oprócz obu walczących stron wezmą udział przedstawiciele Finlandii, Litwy, Łotwy i Galicji Wschodniej; 3) Polska zobowiązuje się zastosować do decyzji koalicji w sprawie Galicji Wschodniej, Śląska Cieszyńskiego, granic litewskich (Wilno dla Litwy), i traktatu polsko-gdańskiego”, A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990, s. 230. Zob. T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939*, Londyn 1975; N. Davies, *Lloyd George i Polska 1919–1920*, Gdańsk 2000.

³⁴ Przedmiotem obrad gabinetu były również sprawy częściej drugorzędne, jak np. „projekt ustawy w przedmiocie zakazu sporządzania, odbijania, kopiowania i przechowywania oraz wypuszczania w obieg geograficznych map wojskowych”, czy upoważnienie „Ministra Poczty i Telegrafów do zawarcia umowy z franko-rumuńskim Towarzystwem Lotniczym i Administracją



opracowywać i realizować projekty rozporządzeń Rady Obrony Państwa, np. Rada Ministrów uchwaliła „by Min. Spraw Wewn. opracowało projekt rozporządzenia Rady Obrony Państwa w sprawie nabywania, posiadania, przechowywania i używania broni palnej”, a także „wykonując uchwałę Rady Obrony Państwa zleciła Prezydium Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych wypracowanie projektu ustawy ustanawiającej kary na wszystkich, którzy naruszają tzw. front wewnętrzny”³⁵.

Na ostatnim posiedzeniu gabinetu W. Grabskiego ze spraw najważniejszych przyjęto m.in. „projekt rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie poddania osób cywilnych z powodu przestępstw przeciw sile zbrojnej pod sądownictwo wojskowe” i jednocześnie premier podsumował działalność swojego rządu stwierdzając, że „w ciągu 32 dni gabinetu, któremu przewodniczyłem dokonał, co następuje: 1) Przedstawił Sejmowi i społeczeństwu wielkie niebezpieczeństwo grożące Państwu Polskiemu, wezwał go do obrony Państwa, utworzył Radę Obrony Państwa, w skład, której weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw i którą Sejm przyjął jednomyślnie. 2) na gruncie Rady Obrony Państwa przeprowadził formowanie armii ochotniczej, dalsze pobory rekruta oraz szereg ustaw, zabezpieczających karność w wojsku i bezpieczeństwo wewnątrz Państwa. 3) Doprowadził do zawieszenia kroków nieprzyjaznych między Polską a Czechami oraz uznał niepodległość Litwy, torując drogę bliższego porozumienia się w przyszłości z tymi dwoma państwami. 4) Odwrócił silnie zarysowującą się w ostatnich czasach niechęć Ententy do Polski i wywołał gotowość Ententy silnego poparcia Polski w walce obronnej przeciw Rosji, skłonił Anglię do czynnego wystąpienia wobec Rosji z pośrednictwem na korzyść Polski. 5) Zdążył systematycznie do wytworzenia koalicji wszystkich stronnictw w sprawach najważniejszych konieczności państwowych i wpłynął, aby Sejm przed feriami swojemi załatwił

Poczt i telegrafów Francji w sprawie przewozu korespondencji pocztowej za pomocą aeroplanów w związku z projektowaną umową pomiędzy Rządem Polskim i wyżej wspomnianym franko-rumuńskim Towarzystwem na pozwolenie urzędnika komunikacji lotniczej pomiędzy Warszawą i Francją przez Pragę”, AAN, PRM, mf. 20055, t. 11, p. 1, 33, 34, 35, 120.

³⁵ Na tym samym posiedzeniu (12 lipca) przyjęto również „projekt rozporządzenia Rady Obrony Państwa w przedmiocie utworzenia na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej Straży Obywatelskiej” oraz projekt „rozporządzenia Rady Obrony Państwa o wprowadzeniu ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny w b. Dzielnicy Pruskiej, ibidem, p. 34, 113.



w szybkim tempie i jednomyślnie zarówno reformę agrarną, jak i cały szereg większej rangi ustaw podatkowych”³⁶.

Analizując to zwięzłe „sprawozdanie”, trudno zgodzić się przede wszystkim z ukazaną genezą ROP, punkt ciężkości utworzenia tego organu, jako pewnego rodzaju emanacji Sejmu, leżał bowiem znacznie poza rządem, podobnie jak dużą przesadą jest „szereg ustaw, zabezpieczających karność w wojsku” (szczegółowa analiza protokołów posiedzeń prezydium rządu tego nie potwierdza; zresztą ustawy uchwałił Sejm...), a już zupełnie mijało się z rzeczywistością „wywołanie gotowości Ententy silnego poparcia Polski w walce obronnej przeciw Rosji”.

W rzeczywistości jedynie Anglia w lutym 1920 r. – i to dzięki inicjatywie W. Churchilla – ofiarowała Polsce 50 samolotów oraz umożliwiła stronie polskiej zakup nadwyżek niemieckich karabinów ręcznych (zresztą w obydwóch tych przypadkach stanowczo zaprotestował... brytyjski minister spraw zagranicznych, lord Curzon). Dostawy brytyjskie, jak wcześniej wspomniano, dotarły do Polski dopiero po zakończeniu działań wojennych, z powodu strajku angielskich dokerów. Bardziej skłonna do współpracy (ale nie darmowej pomocy) była Francja, która udzieliła Polsce kredytu na cele wojskowe w wysokości 375 mln franków, początkowo sprzedając broń po cenach bieżących, w tym nawet zdobywcze niemieckie mauzery (dopiero po pewnym czasie uzgodniono 50% rabatu). We Włoszech Polska zakupiła 100 tys. austriackich karabinów ręcznych oraz samoloty „Balilla”, za ok. 20 mln franków, lecz już pod koniec czerwca kredyt został wyczerpany, a francuskie ministerstwo finansów odmówiło zatwierdzenia niewielkiego, dodatkowego kredytu w wysokości 50 mln franków, mimo zgody na jego udzielenie przez francuskiego ministra wojny. Rząd USA skłaniał się raczej do przyznania kredytu na cele cywilne; rząd brytyjski w ogóle nie był tym zainteresowany. Zdaniem Weyganda najlepszym źródłem zaopatrzenia polskiej armii mogło być zdobywcze uzbrojenie zmagazynowane w Niemczech, lecz Międzysojusznicza Komisja Kontroli niszczyła je możliwie najszybciej jak mogła...³⁷.

³⁶ Ibidem, p. 179, 291.

³⁷ W latach pięćdziesiątych, w szczytowym okresie antyamerykańskiej propagandy ukazywały się w PRL „naukowe” publikacje, w których można przeczytać, że Stany Zjednoczone w roku 1920 miały jakoby „przekazać Polsce 20 tys. karabinów, 200 czołgów, 300 samolotów, 3 mln mundurów, 4 mln par butów”... – podczas gdy polskie wojsko (stan w końcu lipca 1920 r., to ok. 700 tys. żołnierzy) nawet do boju maszerowało w większości boso! – S. Arski, A. Korta, Z. Safian, *Zmowa grabieżców. Awantura Piłsudskiego w 1920 r.*, Warszawa 1951, s. 63; J. Goc-



Niestety nie wszyscy czołowi politycy Zachodu mieli poczucie powagi zagrożenia. Wbrew powszechnym opiniom mocarstwa zachodnie nie odegrały roli protektora Rzeczypospolitej i nie wspierały jej ani politycznie, ani – na dużą skalę – materialnie. Do lipca 1920 r. polityka ententy to nie tyle neutralność, co oficjalny desinteressement; od sierpnia to postawa nieustannej dezaprobaty wobec Piłsudskiego, polskiego rządu i polskich celów politycznych, i to tak dalece, że usiłowano nawet doprowadzić do usunięcia Naczelnego Wodza! „Legendarna” francuska pomoc wojskowa dla walczącej Polski była dostosowana jedynie do defensywnego poziomu i szybko została zresztą zredukowana do zaledwie jednej ósmej tej wielkości³⁸.

Nasuwa się ostateczna konkluzja, że polityka międzynarodowa, jaką usiłował prowadzić szef polskiego rządu, szczególnie niefortunnie w przypadku spotkania w Spa z brytyjskim premierem, znacznie osłabiła pozycję całego rządu, który był właściwie przez cały krótki okres swego istnienia mocno krytykowany, a nawet zwalczany przez stronnictwa centrolewicowe. Największym powodem tej krytyki było niewątpliwie ustępstwo W. Grabskiego wobec żądań D. L. George’a, gdzie przyjmując zobowiązania w sprawie uznania wschodniej granicy Polski na Bugu (linia Curzona) oraz w kwestiach Gdańska, Śląska Cieszyńskiego i Galicji Wschodniej (przedstawiceli ludności ukraińskiej miano uznać w przyszłych rokowaniach za stronę), nie uzyskiwał praktycznie nic w zamian, poza mglistymi obietnicami pokojowych mediacji Londynu z Moskwą, w celu przerwania rosyjskiej inwazji, a w razie fiaska rokowań – zapewnienie brytyjskiego „przyjścia Polsce z pomocą”... Nie można zapominać, że decyzja premiera polskiego rządu, co do wyjazdu do Spa, była jego własną decyzją i we wspomnieniach napisał, że „ostatecznie zatem w Spa, inaczej niż to się stało, postąpić nie mogłem. Ale mogłem być tam nie jechać i nie pojechałbym, gdy-

lon. op. cit., s. 202; N. Davies, *Orzeł biały*, s. 83, 183, 193. Zob. też: G. Missalowa, J. Schoenbrenner, *Historia Polski*, Warszawa 1951, s. 242 (tutaj można przeczytać, że w 1920 r. po rozpoczęciu inwazji na Polskę przez Armię Czerwoną „Fabryki zostały przekazane robotnikom, ziemia zabrana obszarnikom. Otoczono opieką ludzi pracy. Robotnicy garnęli się do swojego komunistycznego rządu. Rodziło się na skrawku ziemi polskiej robotnicze państwo”...). Zob. W. Wind, *W cieniu Kapitolu. Dyplomacja polska wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki 1919–1939*, Warszawa 1991.

³⁸ Latem 1920 r. polityk francuski Alexandre Millerand (późniejszy prezydent Francji) zaczął publicznie głosić swoje obawy, czy Piłsudski nie sprzymierzył się z... Leninem?!; N. Davies, *Orzeł biały*, s. 91, 249. Zob. G. Nowik, *Za Polskę i Europę. Znaczenie zwycięstwa w wojnie 1920 r.*, PHW 2008, nr 5, s. 147–162.



bym wiedział o nocie do nas aliantów³⁹, co może stanowić pewien dowód, że choć częściowo rozumiał swój błąd, to jednak tylko częściowo (bo inaczej jakoby „postąpić nie mógł”...). Choć z drugiej strony Rada Obrony Państwa na trwającym do późnej nocy, pełnym ostrych sporów posiedzeniu (12–13 lipca), ostatecznie większością głosów przyjęła mediację Anglii⁴⁰.

Trudno nie zgodzić się z oceną tego gabinetu, wystawioną przez Macieja Rataja, że rząd W. Grabskiego „słaby za pod względem doboru ludzi, pozbawiony oparcia w społeczeństwie, zaledwie tolerowany przez Sejm jako tymczasowe zło konieczne, mało był dopasowany do sytuacji w jakiej znajdowało się państwo⁴¹”.

Gabinetu W. Grabskiego nie mogło uratować nawet uchwalenie przez Sejm (15 lipca) ustawy o reformie rolnej, czym, jak w sądzono w łonie samego gabinetu, zjedna się przychylność społeczeństwa dla władz państwowych; ustawą tą chciano przede wszystkim pozyskać dla służby wojskowej antywojennie nastawioną ludność wiejską ($\frac{3}{4}$ społeczeństwa II RP), choć na tę postawę niemały wpływ miała prokomunistyczna i antypolska propaganda bolszewickich agitatorów (przeważnie polskiego pochodzenia...)⁴².

Wobec trwającej nadal pasywności rządu, w „centrum politycznym”, jakim stała się Rada Obrony Państwa, zaczęła dojrzewać koncepcja powołania „rządu obrony narodowej”, który w obliczu grożącej Rzeczypospolitej katastrofy skonsolidowałby naród. I właśnie na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, w dniu 20 lipca, premier przychylił się do sugestii M. Rataja i Norberta Barlickiego co do powołania nowego rządu koalicyjnego⁴³. Cztery dni później Władysław Grabski złożył Naczelnikowi Państwa swoją dymisję.

Podsumowując, należy jednak podkreślić, że rząd Władysława Grabskiego, utworzony w wyjątkowo dramatycznym okresie, kiedy ważyły się losy państwa polskiego, funkcjonował jednak nieco w cieniu Rady Obro-

³⁹ W. Grabski, *Wspomnienia ze Spa*, Londyn 1973, s. 36; A. Wątor, *Gabinet Władysława Grabskiego*, s. 66, 67.

⁴⁰ Niewiele to dało, ponieważ cztery dni później, 17 lipca, Moskwa odrzuciła brytyjską mediację, W. Morawski, op. cit., s. 123.

⁴¹ M. Rataj, *Pamiętniki 1919–1927*, Warszawa 1965, s. 136; A. Wątor, *Gabinet Władysława Grabskiego*, s. 65.

⁴² W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Warszawa 1963, s. 312.

⁴³ A. Wątor, *Gabinet Władysława Grabskiego*, s. 67. Zdaniem A. Garlickiego ustępstwa W. Grabskiego uczynione w Spa „miały bezpośredni wpływ na dymisję jego rządu”, ale nie wolno zapominać, że Rada Obrony Państwa, na wspomnianym już nocnym posiedzeniu, ustępstwa polskiego premiera – zaakceptowała..., idem, op. cit., s. 230.



ny Państwa – i to zaledwie przez jeden miesiąc – stąd trudno było oczekiwać wielkich sukcesów tego gabinetu, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej; nie łagodzi to jednak oceny niefortunnej decyzji premiera W. Grabskiego o wyjeździe na rozmowy z brytyjskim premierem, które okazały się jedynie upokorzeniem dla polskiego rządu.

*Wladyslaw Grabski government (from 23rd of June
to 24th on July, 1920)
(Summary)*

After establishing a new government with Prime Minister Wladyslaw Grabski, because of the fear from the Red Army coming closer to the border, one of the most signifying ideas was to create the Council for the Defense of the State, which could seize part of the Parliament duties and privileges. The Parliament bill, enacted rapidly, defined very wide authority of the Council, including passing regulations and ordinances, which ought to be fulfilled immediately. It was obligatory, that those ordinances, which needed to be fulfilled by Parliament, were to be approved during the next session. That means, the whole system of constituting the law by the Parliament was not restrained, but limited, because the Council got authority to make decisions and force governing bodies to act rapidly. The Council was not “a government”, but it enabled to coordinate all state functions with an economic activity and the headquarters’ work. Not violating the basis of political system, it was possible to intervene on all fields of state duties.

The fact is, that establishing the Council for the Defense of the State weakened the government, as well as the Prime Minister’s position. But also his fatuous decision about going to Spa for the meeting with British Prime Minister, with humiliating proposition of conditions of a truce, if only Russian invasion would be stopped, had weakened the position of whole government. Despite the Council for the Defense of the State, government still worked, and after the 1st of July it made eight sessions. Nevertheless, international politics pursued by W. Grabski, especially the case of a Spa meeting, considerably weakened the position of whole government, criticized for the whole period of its shortly existence, and even fought by left-centre factions.

